

Bierzesz kredyt? Powiadom rodzinę!

2 sierpnia 2011

O tym, że polskie prawo spadkowe (i nie tylko spadkowe) chroni złodziei, pisałem już chyba setki razy. No bo jak inaczej nazwać wyłudzenie pieniędzy od osób trzecich tylko dlatego, że matka, ojciec czy dziadek mieli długi?

Pisałem już o sposobach obrony przed tą formą kradzieży, pisałem też o konieczności zmiany prawa spadkowego, żeby dochodzenie roszczeń od spadkobierców było niemożliwe. Niemniej nie posiadam władzy, żeby to zmienić. Tym musi się zająć Sejm i Rząd, ale wątpię, że to zrobią. Natomiast mogę udzielić kilku porad i niniejszym to czynię. Chciałem tym razem przedstawić kilka porad dla dłużników, którzy biorąc kredyt też mogą zabezpieczyć swoich bliskich przed zadłużoną schedą.

DAROWIZNA, SPRZEDAŻ LUB INNE FORMY PRZEPISANIA MAJĄTKU NA INNE OSOBY

Jeżeli zamierzasz wziąć kredyt, to przed zawarciem umowy kredytowej pozbądź się jakiegokolwiek mienia o większej wartości – domu, mieszkania, samochodu itp. Przepisz to mienie na najbardziej zaufaną osobę z najbliższej rodziny, najlepiej na osobę nie mającą innych długów, aby nie sprezentować łatwego łupu wierzycielom tej osoby. Darowizna lub jakakolwiek inna forma przepisania majątku dokonana przed zawarciem umowy kredytowej pozwoli uniknąć albo przynajmniej znacznie utrudni bankom egzekucję długów od osoby obdarowanej z tytułu tzw. skargi pauliańskiej (czyli uznania darowizny za nieskuteczną wobec wierzyciela). Im dłuższy czas upłynie od darowizny do wzięcia kredytu, tym lepiej, bo trudniej będzie bankowi udowodnić, że celowo pozbyłeś się majątku.

Jeżeli nie masz zaufania nawet do swoich najbliższych, albo

nie masz pewności, że obdarowana osoba nie ma długów, przepisując mienie skorzystaj z dożywotniej służebności lub tzw. umowy-dożywocia. Wówczas mimo iż dom przejdzie w całości na własność obdarowanej osoby, ty będziesz miał dożywotnie prawo do korzystania z części lub nawet całej nieruchomości – będzie to zapisane w akcie notarialnym. A twój bank go nie będzie mógł egzekwować od ciebie, bo w chwili wzięcia kredytu dom nie był twój. W takiej sytuacji nawet sprzedaż, egzekucja długu przez ewentualnych wierzycieli osoby obdarowanej czy licytacja tej nieruchomości nie pozbawi cię prawa do zajmowania i korzystania z owej nieruchomości. Osoba, która ewentualnie kupi ten dom, otrzyma „gratis” dodatek – współlokatora – ciebie i nie będzie w żaden sposób mogła cię eksmitować.

Tak więc pozbywasz się mienia, ale nadal „trzymasz rękę na pulsie”, bowiem nieruchomości z takimi „dodatkami” – lokatorami nie są atrakcyjnym kąskiem. Możesz mieć stuprocentową pewność, że obdarowana przez ciebie osoba nie będzie mogła cię wyrzucić. Osoba ta będzie miała ponadto problem ze sprzedażą domu czy mieszkania, a bank z egzekucją długu z takiej nieruchomości, bo raczej nie znajdą się chętni na jej zakup.

Darowizna i inne formy przepisania majątku, zwłaszcza dokonane przed zawarciem umowy kredytowej mają jeszcze inną zaletę – w razie śmierci dłużnika przepisany majątek nie wchodzi w skład spadku i wówczas obdarowany wcześniej spadkobierca nie ma problemu, co zrobić – przyjąć dom z długami czy odrzucić i długi, ale też i dom. Dom i tak jest już jego własnością od dłuższego czasu, a jeżeli spadek zawiera same lub prawie same długi – odrzuca go lub przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza praktycznie nic nie tracąc, a bank i komornik nie mogą z domu zabrać nawet dachówki.

POWIADOM BLISKICH O KAŻDYM KREDYCIE

Musisz to zrobić nawet w przypadku niewielkich kredytów,

limitów czy kart kredytowych – z kilku małych pożyczek może się złożyć poważna kwota do spłacenia – ziarnko do ziarnka. Wzięcie kredytu to żaden wstyd, a powiadomieni o tym twoi bliscy – przede wszystkim ewentualni spadkobiercy – będą świadomi, że mogą odziedziczyć zadłużony spadek i w terminie – mają na to 6 miesięcy – będą mogli go odrzucić lub przyjąć z dobrodziejstwem inwentarza – w tym drugim przypadku dług jest ograniczony do wartości odziedziczonego majątku. Powiadom też swoich współlokatorów, nawet jeżeli nie są spokrewnieni z tobą, żeby byli świadomi ewentualnej wizyty komornika i różnej maści windykatorów i żeby zawczasu mogli zabezpieczyć swoje mienie przed egzekucją długu. Poza tym – jeżeli bliscy będą wiedzieli o twoich kłopotach finansowych, to może ktoś z nich ci wyciągnie do ciebie rękę i wówczas kredyt nie będzie potrzebny?

UBEZPIECZENIE

Konieczne ubezpiecz kredyt od śmierci, a także od innych losowych zdarzeń, które mogą utrudnić lub nawet uniemożliwić spłatę kredytu, np. od utraty pracy, ciężkiej choroby czy pobytu w szpitalu. Wówczas w razie zajścia takiego zdarzenia raty kredytu będzie spłacał ubezpieczyciel. Składki z tytułu takich ubezpieczeń są stosunkowo nieduże, a w razie czego masz duże szanse, że nie pogrążysz siebie i swoich bliskich w kłopotach. Niemniej jednak i tu trzeba uważać – niektóre firmy ubezpieczeniowe w takich sytuacjach szukają haka, aby nie wypłacić odszkodowania – wówczas musisz spłacać kredyt tak, jakby nie był on ubezpieczony, a w razie śmierci – niestety spłacają go spadkobiercy. Dlatego nawet o ubezpieczonych kredytach powiadamiaj swoich bliskich, bo w razie odmowy spłaty przez ubezpieczyciela czekają i ciebie i ich takie same konsekwencje, jak przy kredytach nieubezpieczonych.

NIE BIERZ KREDYTÓW HIPOTECZNYCH!

Kredyty hipoteczne to najgorsze rozwiązanie z możliwych, a na pewno nie jest to dobry sposób na pozbycie się pętli

zadłużenia. Wówczas w każdej chwili bank może zająć nieruchomość, niezależnie od tego, czy jest ona twoja, czy osoby trzeciej. Nawet jak jesteś w pętli zadłużenia nie bierz kredytów hipotecznych ani tzw. konsolidacyjnych, jeżeli bank będzie wymagał wpisu do hipoteki. Jeżeli nie jesteś właścicielem, to nie namawiaj bliskich, aby brali za ciebie kredyty hipoteczne. Nie będąc właścicielem czy współwłaścicielem nieruchomości paradoksalnie jesteś w dobrej sytuacji – w razie twojej niewypłacalności bank nie ma z czego egzekwować długu. Jeżeli nie ma hipoteki, to w razie twojej niewypłacalności sprawa skończy się na kilku wizytach komornika i spisaniu przez niego protokołu o nieskutecznej egzekucji długu. Będzie trochę szarpania nerwów, ale bank nie będzie mógł wówczas zabrać nawet jednej cegły z domu, jeżeli nie jest on twój. Może się to skończyć najwyżej zajęciem przez komornika części twojej wypłaty czy emerytury.

Tu apeluję też do bliskich i krewnych dłużników – nie bierzcie na siebie ani nie żyrujcie żadnych kredytów, a zwłaszcza hipotecznych, aby „pomóc” mamie, tacie czy dziadkowi w spłacie długu. W ten sposób tylko zaciskacie sobie sami pętlę na szyi. Taka „pomoc” to pułapka dla was, a także dla nich, zwłaszcza jeżeli mieszkają z wami pod jednym dachem.

Tak więc drodzy dłużnicy – działając roztropnie możecie sprawić, że będzie wilk syty i owca cała. Dostaniecie kredyt, ale zawiadomieni przez was członkowie rodzin nie będą narażeni na utratę domu czy mienia, a wasi spadkobiercy będą świadomi, że dziedziczą dług i będą mogli w porę ukręcić łeb całej sprawie. Udaremnicie bankom możliwość dokonania kradzieży na niewinnych osobach.

Autor: Gustlik222

Źródło: [Nowy Ekran](#)